

Dr hab. Józef Brynkus prof. UKEN Kraków

### Opinia dotycząca

**monografii (najważniejszego osiągnięcia w postępowaniu habilitacyjnym) *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915 – 1944)*, Warszawa 2023 autorstwa dra Wojciecha Jerzego Muszyńskiego i Jego dorobku naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie historia.**

**- przygotowano zgodnie z uchwałą nr 9/2024 Rady Dyscypliny Naukowej Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z dnia 8 stycznia 2024 r. w sprawie powołania Komisji Habilitacyjnej w postępowaniu o nadanie stopnia dra habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia dr. Wojciechowi Muszyńskiemu.**

Generalnie dorobek naukowy dra Wojciecha Jerzego Muszyńskiego formalnie spełnia wymogi Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r., wraz z późniejszymi zmianami (Dz. U. z 2020 poz. 85). w zakresie uzyskiwania stopnia doktora habilitowanego, gdyż zawiera się we wszystkich tych obszarach, które stanowią podstawowe kryterium oceny dorobku kandydata na stopień dra habilitowanego w każdej dyscyplinie naukowej.

Dla formalności należy podać, że Wojciech Jerzy Muszyński pracę magisterską *Propaganda Narodowych Sił Zbrojnych i ich zaplecza politycznego w latach 1939 – 1945* obronił w 1998 r., a potem wydał ją pod zmienionym nieco tytułem *Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1939 – 1945* i zawartością merytoryczną (Biała Podlaska – Warszawa 2000). Stopień naukowy dra nauk humanistycznych z zakresu historii uzyskał w 2010 r. za pracę *Powstanie i działalność środowiska politycznego Organizacji Polskiej w latach w latach 1934 – 1944*. I ta praca, także została wydana w innej wersji niż doktorat. Tym razem zatytułował ją autor jako *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowy radykalny w latach 1934 – 1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej* (Warszawa 2010).



Habilitant badawczo i popularyzacyjnie przede wszystkim zajmuje się dziejami polskiego ruchu narodowego, niepodległościowego i antykomunistycznego. Niekiedy te pola badawcze przenikają się. Ma w tym zakresie spore osiągnięcie naukowe i popularyzacyjne. Za najcenniejsze należy tu uznać monografię, wspólnie z Mariuszem Bechtą przedstawioną i poświęconą dziejom Narodowego Zjednoczenia Wojskowego – *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944 – 1956*, Warszawa 2017. Wojciech Muszyński wydał również samodzielnie i we współpracy z innymi historykami kilkanaście znaczących artykułów skoncentrowanych tematycznie na historii polskiego ruchu narodowego w różnych okresach historycznych. Ma również osiągnięcia w zakresie edycji źródeł i recenzji opracowań poświęconych także relacjom polsko-żydowskim. Trzeba przyznać, że są to publikacje rzeczowe i źródłowo uzasadnione. Na uwagę w dorobku Habilitanta zasługuje jego działalność popularyzatorska (książki, albumy i hasła biograficzne w słownikach i encyklopediach). Nie można mieć też zastrzeżeń do jego aktywności konferencyjnej – zarówno z punktu widzenia frekwencji w nich, jak też organizacji.

Dlatego też sporym zaskoczeniem dla recenzenta było nie tyle pominięcie przez Wojciecha Muszyńskiego dość znaczącej kwestii w jego aktywności publicznej, może nie tyle naukowej co dydaktyczno-popularyzatorskiej, ale jej zdawkowe zasygnalizowanie, że był członkiem w zespole eksperckim przygotowującym podstawę programową do nauczania historii i terażniejszości w szkole ponadpodstawowej (<https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/historia-i-terazniejszosc-juz-od-1-wrzesnia/>, publikacja: 2021. 12. 21, dostęp: 2024. 03. 30).

Drugim zaskoczeniem była informacja o tym, że Wojciech Muszyński jest członkiem Zespołu ds. Opiniowania Wniosków o Nadanie Odznaczeń za Działalność Opozycyjną w PRL, funkcjonującym przy Kancelarii Prezydenta RP – obecnie także.

Zacznijmy od tej drugiej kwestii. Niestety funkcjonowanie tego zespołu – nie wiadomo jaki jest wkład tu Habilitanta, wskazuje na powierzchowne wykonywanie, wynikających z przynależności do niego, zadań. Przykładowo odznaczenia za rzekomą działalność otrzymali byli ormowcy – przynajmniej jeden w 2019 roku na pewno. Dowodzi to takiego niezbyt wnikliwego i rzetelnego wykonywania zadań przez członków tego zespołu. Oczywiście musimy mieć świadomość, że nie wszystkie wnioski musiały być przedmiotem analizy Wojciecha Muszyńskiego. Ale w tym miejscu, bo Habilitant się tym chwali, warto o tych uchybieniach wspomnieć.



W przypadku efektów pracy zespołu eksperckiego MEiN ds. Opracowania Podstawy Programowej przedmiotu Historia i Teraźniejszość, choć nie zostały one dołączone do dorobku Habilitanta, ale są powszechnie znane osobom zajmującym się dziejami współczesnymi, a także dydaktyką historii, warto zwrócić uwagę na następujące kwestie, mając świadomość przy tym, że nie tylko Habilitant za nie odpowiada: Generalnie kierunek zmian edukacyjnych zaproponowanych w zakresie nauczania – uczenia się *Historii i terażniejszości* jest właściwy. I w dużej mierze merytorycznie uzasadniony. Odpowiada relacjom zawartym w nazwie przedmiotu. Koncentruje się na ukazaniu korzeni współczesności w oparciu – dość generalnie – o wyniki najnowszych badań naukowych i ich odzwierciedlenie – zwłaszcza w historiografii, a także w publikacjach z dyscyplin wchodzących w skład szeroko pojętych nauk społecznych i humanistycznych. Jednakże w wersji dopuszczonej do użytku podstawa programowa *Historii i terażniejszości* jest mocno scentralizowana – brak jest w niej odwzorowania tego ogólnego założenia, że treści kształcenia powinny być nasycone zdarzeniami lokalnymi – szczególnie ważne jest to w odniesieniu do historii najnowszej.

Zgodnie z ogólnie i ustawowo przyjętymi założeniami oceny dorobku historyka aplikującego o uzyskanie stopnia naukowego dra habilitowanego należy skoncentrować się na ocenie wskazanego przez Habilitanta tzw. głównego osiągnięcia i na jego podstawie uzasadnić decyzję co do dalszego przebiegu postępowania habilitacyjnego wnioskodawcy. W tym przypadku biografii Bolesława Piaseckiego, książki już wydanej i mimo jej oceny przez recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym już znajdującej się w obiegu historiograficznym. Tego nie da się zmienić. Jednak należy rzetelnie odnieść się do niej, wykazując jej słabości i zalety, a także wskazać na znaczenie jako wskaźnika dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym.

Wojciech Jerzy Muszyński jako główne osiągnięcie w postępowaniu habilitacyjnym przedstawia książkę *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915 – 1944)*, Warszawa 2023. Praca składa się z 5 merytorycznych rozdziałów, zatytułowanych w charakterystyczny sposób, mający oddać najważniejszy rys działalności Piaseckiego w poszczególnych okresach jego życia - do momentu jego aresztowania w 1944 r. przez Sowieców: *Działacz, Kolega kierownik, Wódz, Konspirator i Komendant*. Te rozdziały poprzedza *Wstęp*, w którym Muszyński wyklada swoją metodologię badań, narracji i źródłowe oraz wynikające z dotychczasowych opracowań na temat Piaseckiego meritum i jego interpretację. Zasadniczą część monografii Habilitant podsumowuje zakończeniem, w którym dokonuje oceny działalności przywódcy przedwojennej Falangi. Jest jeszcze w niej *Aneks*, na który składa się



wybór niektórych źródeł odnoszących się do Piaseckiego i jego projektów politycznych oraz *Wykaz skrótów, Bibliografia i Indeks osób*.

Praca przedstawiona jako główne osiągnięcie jest zbyt istotna nie tylko jako podstawa awansu naukowego Habilitanta, ale przede wszystkim wkład w stan badań i narracji o postaci ważnej dla polskich dziejów II RP i II wojny światowej (bo do tego miejsca jest ona merytorycznie doprowadzona przez Muszyńskiego), a przynajmniej za taką uważaną i mitologizowaną, by potraktować ją w recenzji w postępowaniu habilitacyjnym powierzchownie.

Pewne wątpliwości budzi podtytuł pracy. Rodzi on przeświadczenie, że w 1915 r. zaczęła się działalność, co najmniej publiczna, Bolesława Piaseckiego, gdy w istocie rzeczy jest to rok jego urodzin. I o ile można współcześnie zaakceptować takie biografie cząstkowe, to jednak muszą one mieć jakieś konkretne merytoryczne zakotwiczenie w faktach. Tu tego nie ma. Co więcej ujęcie podtytułu ma taki wręcz metafizyczny charakter, jakby Bolesław Piasecki już od dnia jego urodzenia się był naznaczony i przeznaczony do jakiejś misji. Jakiejś, bo z tytułu to nie wynika, a przy cząstkowej biografii tak powinno być. Ale to właśnie takie, absurdalne wręcz wytłumaczenie początkowej cezury, przyjmuje sam Wojciech Muszyński pisząc, że rok 1915 jest to data umowna początku działalności Piaseckiego. Niestety trzeba tu wręcz kpiąco zaznaczyć, że tym wyjaśnieniem Muszyński sugeruje, że już od kołyski Piasecki politycznie się zaangażował. Wytłumaczenie, że ta data jest konieczna, by wykazać jak kształtowała się w dzieciństwie i młodości osobowość Piaseckiego jeszcze bardziej tę absurdalność cezury podkreśla (Muszyński, *Bolesław* - s. 10). Zresztą Muszyński także to wykazuje, kwestionując tezy Lucjana Blita, że fakt zamieszkiwania przez rodzinę Piaseckich na Muranowie przyczynił się do ukształtowania już w dzieciństwie antysemityzmu Bolesława, m. in. stwierdzeniem, iż trudno przypuszczać, iż młody chłopak interesował się „podobnymi przemyśleniami” – czytaj: antyżydowskimi zapatrywaniami (Muszyński, *Bolesław* - s. 31).

Co do cezury końcowej pracy, można ją o tyle zaakceptować, że aresztowanie Piaseckiego przez Sowieców było znaczące dla jego życia, ale na tym przecież nie kończyła się jego publiczna aktywność, nawet w warunkach niepełnej polskiej autonomii. Skądinąd wiemy jednak, że Habilitant ma zamiar w ciągu kilku lat napisać drugą część biografii Bolesława Piaseckiego ("*Bolesław Piasecki Początki drogi (1915-1944)*") dyskusja o książce Wojciecha Muszyńskiego, 23 stycznia 2024, <https://www.youtube.com/watch?v=E3nOYGVBa-c>, dostęp: 2024. 03. 05).

Ale jedna, im dłużej się wdrażałem w lekturę biografii Piaseckiego autorstwa Wojciecha Muszyńskiego, tym bardziej się przekonywałem, że tytuł jednak powinien być jej inny – np. Piasecki na tle ruchu narodowego do roku 1944. I to bardziej by się obroniło, i ze względu na rodzaj przywoływanej przez habilitanta faktografii, i także ze względu na cezury przez niego przyjęte.

Docenić należy wysiłek badawczy Autora biografii Bolesława Piaseckiego, związany z pozyskaniem przez niego dodatkowych źródeł pozwalających na rozszerzenie faktografii budującej obraz przywódcy ONR-u w jego przedwojennym i drugowojennym kształcie. To jest ważne, choćby dlatego, że Habilitant tym samym zweryfikował pozytywnie faktografię biografii Piaseckiego autorstwa Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla (*Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990), a krytycznie Lucjana Blita, którego Antoni Dudek i Grzegorz Pytel stale obdarzają imieniem Leon. Drugim aspektem wykorzystania tego materiału źródłowego było wszechstronniejsze ukazanie działalności Piaseckiego poza dotychczasowe ujęcia eksponujące polityczny, społeczny i ideologiczny jej wymiar (np. Andrzej Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932 – 1956*, Warszawa 2005), z nadal jednak, ale co Wojciech Muszyński zasadnie tłumaczy nie tyle brakiem źródeł, co pewną ubogą w tym zakresie bazą informacyjną, dość skąpym przedstawieniem jego życia prywatnego.

Czego też nie można odmówić Wojciechowi Muszyńskiemu to orientacja w literaturze dotyczącej Bolesława Piaseckiego, może poza brakiem wykorzystania dość ważnej książki Stanisława Kiliana odnoszącej się do koncepcji edukacyjnych narodowców w okresie II Rzeczypospolitej (*Myśl edukacyjna narodowej demokracji w latach 1918 – 1939*, Kraków 1997). Poza tym Habilitant opracowania tematyczne oczywiście zna i wykorzystał je, choć trzeba uczciwie napisać, że zgodnie z własnym przeświadczeniem. Da się w tym wykorzystaniu zauważyć ustosunkowanie do nich merytoryczne, ale niekiedy pozornie krytyczne. Przykładem jest odnoszenie się do publikacji Lucjana Blita, której faktografię raz Muszyński kwestionuje a innym razem bez specjalnego uzasadnienia akceptuje.

Oceniając wartość biografii Bolesława Piaseckiego autorstwa Wojciecha Muszyńskiego nie da się jednak nie potraktować jej porównawczo z perspektywą poznawczą i wykładnią przywódcy Falangi zaproponowaną przez Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla, tym bardziej, że sam Habilitant wskazuje na oryginalność, nowatorstwo i aktualność własnej koncepcji. Uzasadnia je większą dojrzałością metodologiczną i wykorzystaniem znacznie większej ilości źródeł, niedostępnych jego poprzednikom, piszącym o Piaseckim.

Tak generalnie, mimo tego że książka Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla została wydana dokładnie 33 lata przed biografią Piaseckiego autorstwa Muszyńskiego, to trudno jej zarzucić brak naukowego charakteru. Trudno też mówić o dezaktualizacji wielu postawionych przez nich tez, sformułowanych wniosków i postulatów badawczych. Co więcej jej narracja dokładnie ukierunkowana jest zgodnie z charakterem jej tytułu – próba biografii politycznej. Tego nie za bardzo da się powiedzieć o książce Muszyńskiego, z której tak naprawdę nie wiadomo o co chodzi: czy o biografię polityczną czy o biografię ogólną czy pretekstową osadzoną na tle wąskiego jednak środowiska narodowców skupionych wokół przywódcy przedwojennej Falangi.

Jeśli Antoni Dudek i Grzegorz Pytel stworzyli biografię pretekstową Piaseckiego, skoncentrowaną na jego działalności politycznej i osadzoną na tle wydarzeń politycznych od II Rzeczypospolitej do Polski Ludowej, to w przypadku opracowania Wojciecha Muszyńskiego możemy twierdzić, że jest to cząstkowa czasowo (bo ograniczona do końca 1944) biografia Piaseckiego jako narodowca wybijającego się na przywódcze stanowisko w jego własnym środowisku i buntującego się wobec starszych jego elit, a w późniejszym czasie dążącego do zaznaczenia swojego miejsca w elicie II Rzeczypospolitej, zaś w okresie okupacji próbującego wykazać przywódcom Polskiego Państwa Podziemnego, niezbyt jednak skutecznie, ale to już nie było jego winą, że wrogami Polaków oraz państwa polskiego w równej mierze byli obaj okupanci: Niemcy i Sowieci. I tezę tę potwierdza także, nie tylko dobór materiału źródłowego, ale i jego narracyjne oraz interpretacyjne wykorzystanie, choćby wtedy, gdy Muszyński opisuje przejmowanie przez Piaseckiego środowiska zlikwidowanego przez sanację ONR-u (Muszyński, *Bolesław* - s. 149 i dalej) Niestety tego nie odzwierciedla tytuł monografii, mający zbyt ogólny charakter i wskazujący na pełno problemowe opisanie Piaseckiego. Bardziej też to przypomina, głównie w odniesieniu do przedwojennego ruchu narodowego, quasi – monografię tej politycznej formacji, na tle której przedstawiona jest historia młodego Piaseckiego.

Szczegółowa analiza biografii Piaseckiego, napisanej przez Wojciecha Muszyńskiego, w odniesieniu do wczesnego okresu życia przywódcy Obozu Narodowo Radykalnego, pozwala stwierdzić, że faktograficznie niespecjalnie się ona wyróżnia na tle innych jego biografii, choćby opracowanej przez Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla. Odróżnia ją jednak interpretacja, Przynajmniej do 110 strony dominuje ujęcie eksponujące funkcjonowanie przywódcy ONR-u w jego własnej formacji, autor skupia się na detalach, co powoduje wprowadzenie do książki nazbyt wielu mało istotnych wątków. A z tytułu opracowania moglibyśmy sądzić, że wszystkie obszary aktywności Piaseckiego będą jednakowo opisane,

tymczasem tak nie jest. Faktycznie wiemy jedynie więcej o relacjach personalnych w środowisku młodych narodowców i ich ambicjach.

W ujęciu wcześniejszego okresu życia Piaseckiego nie ma specjalnych różnic faktograficznych w obu kluczowych opracowaniach biograficznych. Przykład pierwszy z brzegu, to wyjaśnienie kwestii daty urodzenia się Bolesława Piaseckiego – tak samo objaśniana przez Wojciecha Muszyńskiego (Muszyński, *Bolesław* - s. 30 – 31) i u Antoniego Dudka oraz Grzegorza Pytla (Dudek, Pytel - s. 9), choć w przypadku Habilitanta z inną egzemplifikacją źródłową. Tak samo wygląda i faktografia oraz jej wykładnia w odniesieniu do lat szkolnych i młodości Bolesława Piaseckiego u wspomnianych wyżej autorów jego biografii. Kolejny przykład niemal identycznych ujęć to sprawa zabójstwa ministra Bronisława Pierackiego (Muszyński, *Bolesław* - s. 114 – 115, Dudek, Pytel – s. 43). Zresztą cały ten fragment odnoszący się do zabójstwa Pierackiego i powstałego na jego tle rozdzwiewu wśród przywódców ruchu narodowo-radykalnego, oparty jest na książce Dudka i Pytla i tylko w jednym miejscu Muszyński przywoływane treści opatruje przypisem, a przecież obowiązuje zasada, iż jeśli jakiś fragment publikacji oparty jest na innym opracowaniu, a tu tak jest, to powinniśmy w każdym akapicie to pierwotne źródło informacji przywoływać. Zwłaszcza, że – i to trzeba podkreślić mocno – w zasadzie tekst Wojciecha Muszyńskiego (Muszyński, *Bolesław* - s. 115 – 116) w tym miejscu różni się tylko frazeologicznie, a nie merytorycznie od tekstu Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla (Dudek, Pytel - s. 45).

Ale wróćmy do naukowego charakteru obu – naprawdę bliskich merytorycznie i interpretacyjnie publikacji – oczywiście odnoszących się, co należy jednoznacznie zaznaczyć – do wczesnej fazy życia Bolesława Piaseckiego. To w praktyce oznacza, że opracowanie Wojciecha Muszyńskiego jest niezbyt pod tym względem nowatorskie, a na pewno w wielu miejscach, w odróżnieniu do wersji Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla, nawet nie publicystyczne co fikcyjne. Dowód tej tezy: Antoni Dudek i Grzegorz Pytel podają, że wśród osób skierowanych do Berezy Kartuskiej 6 lipca 1934 roku był komunistyczny działacz związkowy Mendel Skrobek. Habilitant też to podaje, ale dodaje, że dołączenie do działaczy narodowych komunistycznego aktywisty związkowego to był to jakiś „specyficzny policyjny dowcip” (Muszyński, *Bolesław* - s. 118) i to opatruje przypisem z Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla. To oznaczałoby, że to autorzy biografii Piaseckiego wydanej w 1990 roku tak ten fakt zinterpretowali. A tak u nich nie jest (Dudek, Pytel - s. 45).

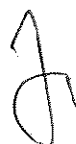
Kolejne podobieństwa merytoryczne i wyjaśniające między pracą Habilitanta a Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla widać w analizie wczesnej koncepcji programowej



organizacji, która miała być następcą rozwiązanego ONR-u, autorstwa Piaseckiego (*Duch czasów nowych a Ruch Młodych*, Warszawa 1935). Wojciech Muszyński bardzo mocno podkreśla brak jej ideowego związku z hitleryzmem i faszyzmem. Ale to też jest nic nowego na gruncie naukowym. Także kilka razy już przywołani Antoni Dudek i Grzegorz Pytel, to zauważają (Muszyński, *Bolesław* - s. 135 – 137; Dudek, Pytel – s. 50 – 51). Zresztą analiza dokonana przez tych trzech historyków, tego dzieła Piaseckiego, jest niezwykle merytorycznie i interpretacyjnie podobna. Wyjątkiem jest dość szczególnie wyjaśniana kwestia antysemityzmu Piaseckiego, którego Wojciech Muszyński nie kwestionuje, ale podważa jego ideologiczny i rasistowski charakter, wskazując na jego praktyczny wymiar, związany z tym, że twórca Falangi dostrzegł przewagę ekonomiczną Żydów szkodzącą Polakom. Jego zdaniem, w pewnym stopniu, antysemityzm Piaseckiego miał mu też przynosić polityczną rozpoznawalność i dyscyplinować jego bojówkarzy (s. 144).

Następne podobieństwo widać w przypadku opisywania przez Habilitanta stanu finansowego przedwojennej organizacji Piaseckiego. Wojciech Muszyński powtarza nie tylko ustalenia Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla, ale nawet przywołuje te same fragmenty źródeł, na bazie których skonstatowano faktografię tego zjawiska. Antoni Dudek i Grzegorz Pytel cytują w tym przypadku ustalenia Andrzeja Micewskiego o źródłach finansowania organizacji Piaseckiego i to samo robi habilitant (Muszyński, *Bolesław* - s. 163; Dudek, Pytel – s. 59).

Przykładów takiej zbieżności można przywołać znacznie więcej. A to, że książka Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla powstała znacznie wcześniej, świadczy o wtórności ustaleń Habilitanta. Kolejne tego typu exemplum dotyczy choćby analizy odezwy programowej Piaseckiego z czasów II wojny światowej, wydanej pod pseudonimem Leona Całka, *Wielka ideologia Narodu Polskiego*. Wystarczy tu przywołać niemal identyczne, choć ubrane w nieco różną frazeologię, wskazanie na jej znaczenie dla budzenia nadziei na odzyskanie niepodległości przez Polskę, w sytuacji, gdy Niemcy odnosili nieprzerwane pasmo sukcesów militarnych w Europie (Muszyński, *Bolesław* – s. 363 – 364; Dudek, Pytel – s. 119 – 120). Niemal identycznie opisana jest także sprawa utraty przez RNR wpływów na Związek Nauczycielstwa Polskiego (Muszyński, *Bolesław* - s. 269) jak w pracy Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla (s. 84). Ale sam stosunek formacji Piaseckiego, wyrażany przez liczne akty terrorystyczne wobec nauczycielskiej organizacji uznawanej przez młodych narodowców za skomunizowaną, jest przez Wojciecha Muszyńskiego znacznie szerzej opisany (Muszyński, *Bolesław* - s. 247 – 248).





Ale mamy też sporo rozbieżności między faktografią pracy Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla oraz tą zawartą w książce Wojciecha Muszyńskiego. Jedna z nich odnosi się do daty drugiego uwięzienia Piaseckiego przez Niemców. Antoni Dudek i Grzegorz Pytel opierają się na utrwalonej w historiografii, do czasu wydania przez nich biografii Piaseckiego, koncepcji (Dudek, Pytel – s. 113) zaś Muszyński daje wiarę przekazowi narzeczony Piaseckiego Haliny Kopciówny (s. 339).

Wszakże trzeba też przyznać, że Wojciech Muszyński trafnie kwestionuje niektóre tezy Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla np. tę o rzekomo o słabej działalności RNR podczas służby wojskowej Piaseckiego (Dudek, Pytel – s. 62). Jako dowód wzmożonej aktywności tej formacji, w tym okresie, podaje ofensywę propagandową na prowincji i w miastach (Podlasie, Śląsk, Kraków, Łódź), dzięki której pozyskano zwolenników ze środowiska gimnazjalistów i młodzieży akademickiej oraz wylansowano kilku liderów ruchu radykalno narodowego. Dowodem na wzmożoną aktywność młodych narodowców były też alarmistyczne raporty o niej policji (Muszyński, *Bolesław* - s. 173 – 177). Habilitant również prawidłowo podaje nazwisko członkini ONR-u Marii Rzętkowskiej, gdy u Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla przedstawiana jest ona jako Maria Rzędkowska.

Jeśli idzie o konstrukcję narracji opracowania Wojciecha Muszyńskiego, to jednym z jej znaczących uchybień są strasznie długie cytaty, może i atrakcyjne fabularnie, ale rozbijające podstawową narrację i niewiele wnoszące do obrazu sylwetki Bolesława Piaseckiego, jak choćby ten o Powiślu, kolejnym miejscu, w którym mieszkała rodzina Piaseckich (Muszyński, *Bolesław* - s. 32 – 33). Jeszcze większym nieporozumieniem jest przywołanie opisu Powiśla z 1879 r., autorstwa Wiktora Gomulickiego, jako tła społecznego, kulturalnego i publicznego życia młodego, bo zaledwie 10-letniego Bolesława (Muszyński, *Bolesław* - s. 33). Na szczęście ten fragment jest niezbyt długi, ale jego przywołanie całkowicie nie tylko zbędne, ale wręcz merytorycznie wadliwe. Niepotrzebny jest też rozwlekły fragment wspomnień Zygmunta Borowieckiego o działalności Uczelni Różnych (Muszyński, *Bolesław* - s. 84 – 85), choć akurat w tym przypadku okolicznością dla Habilitanta nieco usprawiedliwiająca ten mocno przydługi fragment, jest to, iż w zasadzie wspomnienia Borowieckiego nie są znane historykom, nawet dziejów ugrupowań narodowych. Także takie dłużyzny z cytatów zamieszczone są w przypisach np. przemówienie przywódcy hiszpańskich falangistów Jose Antonio. W praktyce niewiele one wnoszą do biografii przywódcy przedwojennej polskiej Falangi (Muszyński, *Bolesław* - s. 147). Ma się rozumieć, że przykładów takich niezbyt długich cytatów jest znacznie więcej. Te zostały tylko przywołane tytułem przykładu.

W tym miejscu wypada też zauważyć, że w wielu miejscach biografia Piaseckiego autorstwa Wojciecha Muszyńskiego ma wtórny charakter także w stosunku do jego wcześniejszych publikacji. Przykładowo przywoływane są w niej bardzo długie fragmenty źródeł, które Muszyński zamieszczał w swoich wcześniejszych publikacjach, choćby w odniesieniu do działalności bojówkarskiej Ruchu Narodowo-Radykalnego wspomnienia Zygmunta Borowieckiego (Muszyński, *Bolesław* – s. 84 – 85, Muszyński, *Między geopolityką a ideologią. Polski Ruch narodowy w II Rzeczypospolitej wobec komunizmu i komunistów ...*, s. 368 – 369) czy ta sama faktografia z identyczną jej wykładnią np. opis skandalu związanego z zamieszczeniem przez Wandę Wasilewską w numerze „Płomyka” relacji o „szczęśliwym” życiu dzieci w Związku Sowieckim (Muszyński, *Bolesław* - s. 235; Muszyński, *Między geopolityką a ideologią* - s. 353). To po prostu jest nieuczciwe ze strony Habilitanta, że stwarza wrażenie, bez zamieszczenia przypisu do publikacji już wcześniej przez niego wydanej, iż fakty wprowadzone do biografii Bolesława Piaseckiego mają status odkrycia naukowego, gdy w rzeczywistości już była wcześniej o nich mowa. Wiele takich przykładów odnosi się też do książki Muszyńskiego *Między grą o przetrwanie a ideowym konformizmem ...*

Nadmiernie wiele w książce Wojciecha Muszyńskiego o Piaseckim jest domniemań niż twierdzeń opartych na faktach. Jednym z nich jest np. przypuszczenie, że matce Bolesława - „można podejrzewać: nie podobały się znajomości syna z powiślańskiego podwórka (Muszyński, *Bolesław* - s. 34). Habilitant formułuje stwierdzenia zupełnie niemające pokrycia w materiale źródłowym lub też nie wynikające z logiki przywoływanych zdarzeń historycznych. Nie do przyjęcia są takie alternatywne ujęcia faktografii, kompletnie wobec siebie sprzeczne, a przy tym co gorsza nie mające jakiegokolwiek źródłowej egzemplifikacji. To jest jeszcze coś metodologicznie gorszego niż tzw. historia kontradycyjna. Przykładem takie ujęcia jest hipoteza Wojciecha Muszyńskiego co do umiejscowienia lokalu organizacyjnego narodowych radykałów na ulicy Wolskiej 44 w Warszawie. Habilitant pisze: „Przypadkowo albo w wyniku świadomego działania lokal ten sąsiadował z mieszczącą się w tym samym budynku siedzibą Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego” (s. 106). To jednak jest różnica między przypadkowym – co nie musi być źródłowo uzasadnione, a świadomym wyborem miejsca na siedzibę narodowych radykałów. W efekcie czego doszło do walk między PPS a ONR. W tym drugim przypadku moglibyśmy mówić o okolicznościach wręcz prowokacyjnych oraz celowych i to należałoby bezwzględnie wykazać źródłowo. To są zbyt poważne kwestie, by nadawać im czysto hipotetyczny charakter. Podobnie, jak w przypadku przyczyn niechęci

socjalistów do ONR-u, że było nią prawdopodobnie (!!!) „wtargnięcie” młodych narodowców na teren „wyłącznych wpływów PPS (Muszyński, *Bolesław* - s. 106 – 107). Należy przy tym też wytknąć Habilitantowi, że faktycznie i PPS i OM TUR w okresie międzywojennym były organizacjami lewicowymi, ale z marksizmem nie miały wiele, albo nawet cokolwiek, wspólnego, a tak o nich on pisze (Muszyński, *Bolesław* - s. 106).

Takich dywagacji hipotetycznych jest mnóstwo w całej książce Habilitanta. Kolejne takie, totalnie nieuprawnione, związane jest z treścią rozmów między Piaseckim a jego zwolennikami w związku z rozłamem w środowisku narodowym w 1934 r.. Wojciech Muszyński podaje, że choć z meldunków nie wynika co było treścią tych rozmów, to jednak można przypuszczać, że chodziło o „udział rozmówców w planowanej przez Piaseckiego organizacji” (Muszyński, *Bolesław* - przypis nr 5, s. 152). Następne dotyczy nawiązania rozmów między Piaseckim a środowiskiem marszałka Edwarda Śmigłego – Rydza. Wojciech Muszyński pisze: „można przypuszczać, że władze wojskowe prowadziły rozmowy z Piaseckim podczas jego służby wojskowej, bo okazja ku temu była doskonała” (Muszyński, *Bolesław* - s. 173).

Niedopuszczalne jest upowszechnianie tezy o planie pułkownika Jana Mazurkiewicza z wiosny 1943 r. wykorzystania ludzi Piaseckiego w organizacji NIE (Niepodległość) (Muszyński, *Bolesław* ... - s. 467) nieoparte żadnymi dokumentami. Tym bardziej nie do przyjęcia, że zamysł powołania takiej organizacji dopiero kielkował w głowach przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, a zmaterializował się dopiero rok później.

Ta skłonność Habilitanta do rozważań kontryfaktycznych w wielu miejscach czyni biografię Piaseckiego wręcz konfabulacją. Przywołać tu można jeszcze dwie kwestie na potwierdzenie tej tezy. Pierwsza odnosi się np. do takich dziwnych rozważań, z jeszcze dziwniejszymi konkluzjami, o wycofaniu się Piaseckiego z oblężonego przez Niemców od wschodu Brześcia i konieczności w związku z tym ucieczki polskich żołnierzy w kierunku zachodnim, co, gdyby nie miało miejsca – i to jeszcze można przyjąć – zakończyłoby się – zdaniem Muszyńskiego, śmiercią przywódcy przedwojennej Falangi z rąk sowieckich, ale niedopuszczalne jest takie infantylne skonkludowanie, że „w tym miejscu musiałby się książka skończyć” (Muszyński, *Bolesław* - s. 320). Druga ma związek z potencjalnym spotkaniem Piaseckiego z Józefem Retingerem. Muszyński przedstawia to jako swoje odkrycie, jego zdaniem, dotąd przez żadnego z biografów przywódcy Falangi, niezauważone (Muszyński, *Bolesław* - s. 550). Problem w tym, że wszystkie przywoływane przez Muszyńskiego informacje mające potwierdzić fakt tego bezpośredniego kontaktu, mają

charakter więcej niż hipotetycznych. I trudno się dziwić, że jego poprzednicy piszący o Piaseckim, tego nie zauważali.

Ta skłonność Habilitanta do nadmiaru komunikatów mających charakter hipotez przeradza się niekiedy wręcz w absurdy. Jako przykład uzasadnienia tego stwierdzenia można przywołać przedstawienie przez Wojciecha Muszyńskiego korzyści, jakie Piasecki odniósł w wyniku rozbratu ze środowiskiem Henryka Rossmana. Autor biografii przywódcy Falangi wykazuje się daleko idącym prezentyzmem. Podaje mianowicie, że Piasecki wybrał doskonały na to moment, bo po jego odstępstwie, w kwietniu 1935 r., miesiąc później zmarł Piłsudski, co doprowadziło do zaburzenia układu sił w obozie rządzącym (Muszyński, *Bolesław* - s. 171) i osłabiły działania policji w stosunku do narodowców. Ten fragment książki Muszyńskiego jest kolejnym dowodem na brak logiki w jego wywodach. Przecież Piasecki wybierając moment rozłamu nie przewidywał śmierci Marszałka, a przynajmniej nie w tym czasie. A także konsekwencji tego zgonu w postaci zaniechania represji aparatu państwowego wobec młodych narodowców.

Wręcz szokujące jest interpretowanie przez Muszyńskiego treści ulotki rozprowadzanej przez środowisko Piaseckiego w rocznicę śmierci młodego narodowca, Stanisława Waclawskiego. W druku tym znalazły się słowa, że „w rocznicę śmierci Waclawskiego musi popłynąć krew żydowska. ... Śmierć Żydom i pachółkom żydowskim”. Muszyński stwierdza, iż te sformułowania były pustym frazesem, „bo do żadnego tego rodzaju ekscesów nie doszło i szczęśliwie dojść nie mogło”. Choć trzeba przyznać, że potem Muszyński dodaje, iż takie hasła dowodziły „głębokiej niedojrzałości autorów ulotki” (Muszyński, *Bolesław* - s. 162). Nieco mniej bulwersuje, ale z pewnością rodzi uzasadnione wątpliwości, konkluzja wspomnień Szymona Kobylińskiego, który miał opowiedzieć Wojciechowi Muszyńskiemu o sprzedawaniu przez sklepikarza pochodzenia żydowskiego, w celach zarobkowych, „Falangi” - pisma radykalnych narodowców, w którym wątki antysemickie były niezwykle częste. Habilitant konkluduje to infantylną, a nawet śmieszną w dyskursie naukowym tezą, że „coś, co w innych krajach jest odbierane niezwykle poważnie, nad Wisłą postrzega się z mniejszym lub większym przymrużeniem oka” (Muszyński, *Bolesław* - s. 183).

Podobnie niezbyt racjonalnie, delikatnie rzecz ujmując, brzmią tezy Wojciecha Muszyńskiego, gdy pisze o tzw. partyzantach z Trebłinki, czyli grupie Żydów, która uciekła ze znajdującego się tam niemieckiego obozu i dokonywała pospolitych rabunków i nie natknęła się na żołnierzy narodowych Uderzeniowych Batalionów Kadrowych, bo „prawdopodobnie wcześniej tamci zostali zlikwidowani przez swoich komunistycznych

„towarzyszy broni” lub jakąś grupę żydowską” (Muszyński, *Bolesław*, s. 494). Habilitant proponuje tu dwie wizje w żadnym stopniu nielegitymizowane przez materiał źródłowy, tylko wykoncypowane dość swobodnie przez niego samego.

Tym co niewątpliwie wpływa na ocenę biografii Piaseckiego opublikowaną przez Wojciecha Muszyńskiego jest fakt, że trudno niekiedy rozdzielić poglądy własne Habilitanta od tych przypisywanych przez niego osobom lub środowiskom politycznym. Przykładowo, gdy opisuje atrakcyjność polityczną i ideową Obozu Wielkiej Polski (środowiska akademickiego) oraz całego ruchu narodowego dla młodzieży II Rzeczypospolitej, w konfrontacji do obozu sanacyjnego, to pisze o „anachronicznych rządach Piłsudskiego” (Muszyński, *Bolesław* - s. 46), ale ze sposobu ujęcia wynika, iż taki pogląd na nie miała sympatyzująca z narodowcami młodzież. To jest teza nazbyt mocna i jednoznaczna, by uznać ją za rzetelną, na podstawie tzw. wiedzy ogólnej – właściwej nawet erudytom i znawcom epoki i nie podeprzeć legitymizacją źródłową.

Wiele fragmentów tekstu *Bolesław Piasecki ...* jest nieopatrzona przypisami, choć jest ewidentną kwestią, że tak powinno być, choćby ten o przerwaniu Mszy Św. w Berezie Kartuskiej (Muszyński, *Bolesław* - s. 124). Habilitant powołuje się tu na wspomnienia Włodzimierza Sznarbachowskiego, ale nie ma odniesienia bibliograficznego do tych wspomnień. Podobnie, gdy np. przywołuje dane odnoszące się do częstotliwości występowania jakiegoś zdarzenia – przykładowo, gdy opisuje akcje ekspropriacyjne Konfederacji Narodu (Muszyński, *Bolesław* - s. 423). Przecież konieczne jest tu przywołanie źródła, skąd Muszyński zaczerpnął informację o ich ilości. Przeciętnie wykształcony historyk tego nie może znać, a co dopiero ktoś, kto pierwszy raz spotyka się z taką informacją. Zresztą z konwencji ujęcia tej informacji ewidentnie wynika, że legitymizacja źródłowa jest konieczna. I to następuje dopiero znacznie później. Takich przypadków nieopatrzona przypisem, choć bezwzględnie koniecznym, w książce Wojciecha Muszyńskiego jest multum. Tu dodajmy kolejny, by wykazać, iż ma to miejsce w całości biografii Piaseckiego, a nie tylko wybranych jej miejsc. Ten odnosi się do narracji o akcji scaleniowej Konfederacji Narodu z Armią Krajową. Habilitant cytuje fragment notatki pułkownika Jana Rzepeckiego do Antoniego Sanojcy o rzekomych przedwojennych finansowych korzyściach Piaseckiego, które na antyżydowską działalność miał otrzymywać z Niemiec (Muszyński, *Bolesław* - s. 454). Owszem dalej jest przypis, ale cytat musi być opatrzony nim też. Przecież można też zastosować inne rozwiązanie, mianowicie parafrazę danego tekstu.

Brak uzasadnienia przypisami cudzych wypowiedzi czy przekazów pozbawionych takiej źródłowej legitymizacji jest nader częsty. Tu podajmy jako ilustrację tej tezy np. relację

działacza narodowego z Poznania o jego przyjęciu w siedzibie organizacji w Warszawie (Muszyński, *Bolesław* - s. 202 – 203). Brak przypisu nawet można by było uznać za niewiele znaczący błąd warsztatowy, gdyby nie to, że tym informacjom Muszyński przydaje ogromne znaczenie, np. w tym konkretnym przypadku dla skonstruowania psychicznego obrazu bohatera jego książki.

Wojciech Muszyński w paru przypadkach przez nieumiejętną narrację albo też brak egzemplifikacji źródłowej, komplikuje swój wywód i nie daje czytelnikowi możliwości prawidłowego zrozumienia własnego przekazu. Przykładowo – opisując sposoby pozyskiwania środków przez Piaseckiego na funkcjonowanie organizacji, podaje, iż niektórzy historycy sugerowali, iż Piasecki był finansowany z zagranicy, „zwłaszcza z Niemiec i Włoch”. Muszyński uznaje to za absurd i opatruje przypisem z Jerzego Wojciecha Borejszy. Problem w tym, że opatrzenie tej informacji przypisem sugeruje czytelnikowi, iż kontestatorem poglądu o niemieckich i włoskich źródłach finansowania Piaseckiego jest Borejsza, gdy w istocie rzeczy to właśnie m. in. on jest autorem takiej tezy (Muszyński, *Bolesław* – s. 165). Inna sprawa, że te fałszywe informacje Borejsza powtarzał w kilku swoich publikacjach już od czasów komunistycznych i nabrały one niemal statusu akjomatu. Przypis powinien znajdować się w tym miejscu, w którym wskazuje się na rzekome zagraniczne źródła finansowania, a później powinno być zakwestionowanie tej tezy. Zresztą Antoni Dudek i Grzegorz Pytel bardziej jednoznacznie podważają tezę o zagranicznym finansowaniu organizacji Piaseckiego, choćby przez opisanie przypadku wydania przez narodowców w ręce polskich władz Stanisława Brochwicza, gdy wyszło na jaw, że jest on niemieckim agentem (Dudek, Pytel – s. 60).

Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia, gdy Habilitant kwestionuje tezę Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla, że pośpiech Piaseckiego przy organizacji partyzantki Konfederacji Narodu wynikał z jego przekonania o rychłym końcu wojny. Ale zamiast odwołać się do tej tezy przypisem z książki przywoływanych historyków, opatruje nim własną interpretację tego działania Komendanta KN (Muszyński, *Bolesław* - s. 434; Dudek, Pytel – s., 130).

Niestety w przypadku przypisów należy też Habilitantowi wytknąć pewne błędy warsztatowe odnoszące się do ich zapisów. Przykłady – Muszyński, *Bolesław* - s. 124, przypis nr 18, którym opatrzony jest fragment tekstu, wskazywałby na to, że to Marek Żebrowski jest jego autorem. A Żebrowski jest jednie redaktorem wyboru tekstów. Poza tym brakuje tu miejsca i daty wydania; kolejny błędny zapis bibliograficzny i zarazem przypisu, to ten ze s. 381, przypis. 9. Prawidłowo powinno być . S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa*

*informacyjno-polityczna 1939- 1945, a jest: Polska informacyjna prasa informacyjno-polityczna 1939- 1945.*

Niestety w publikacji o Piaseckim autorstwa Wojciecha Muszyński zdarzają się też wprost błędy rzeczowe – Habilitant np. przy opisie aresztowania osób biorących udział w zjeździe w Kątach wymienia nazwisko: Stanisława Jana Grabskiego (Muszyński, *Bolesław* - s, 168), gdy w istocie rzeczy chodzi o Władysława Jana Grabskiego; opisując zajścia na Uniwersytecie Warszawskim w 1936 r. podaje błędną datę wdarcia się na teren uniwersytetu bojówki komunistów, socjalistów - bundowców – 24 listopada 1934 roku (Muszyński, *Bolesław* - s. 186), a powinno być 24 listopada 1936 roku !!!; przedstawiając kontakty Piaseckiego ze środowiskiem Retingera wymienia najpierw Władysława Bieńkowskiego (Muszyński, *Bolesław* - s. 550), potem zaś Witolda Bieńkowskiego (Muszyński, *Bolesław* ... , s. 551) i to jest właściwe, a w indeksie ujmuje tylko Władysława – błędnie (Muszyński, *Bolesław* - s. 665).

Z drobniejszych błędów i niejasności można przywołać: dziwny skrót UJK – dla Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – przypis 8 (Muszyński, *Bolesław* - s. 47); brak logiki w przedstawieniu pewnych kwestii – Wojciech Muszyński pisze o koncepcji Piaseckiego przejścia młodzieżowego środowiska prawicowego, sanacyjnego, nawiązującego do legionowych tradycji, co miałyby trwać 12 lat. I wskazuje, że przypomina to koncepcję, do której nawiązywali przywódcy ruchu 1968 (Muszyński, *Bolesław* - s. 128). Przypominać sobie można to co kiedyś było, a nie coś co dopiero nastąpi; zbędne powtórzenia treści w niemal identycznej formie, jak te dotyczące przywództwa Piaseckiego w nowopowstałej organizacji narodowej. Muszyński przywołuje tu opinię Jacka Marii Majchrowskiego, że podporządkowanie się Piaseckiemu miało charakter heliocentryczny (Muszyński, *Bolesław* - s. 149 i 156); historyk powinien jednak posługiwać się nazwami i pojęciami właściwymi dla epoki, to jest jedna z podstawowych wytycznych historyzmu. Tymczasem Muszyński dość dowolnie wprowadza niektóre określenie. Przykładowo o Związku Sowieckim (tak to państwo zasadniczo określano w historiografii i innych formach komunikacji II RP) Habilitant pisze jako o komunistycznej Rosji (Muszyński, *Bolesław* - s. 192);pozornie drobne nieścisłości, mogące jednak wywołać u czytelnika chaos poznawczy – np. w głównej narracji jest Jerzy Cybichowski, zaś w przypisie J. Z. Cybichowski. Należało w narracji użyć pełnego drugiego imienia Jerzego Zygmunta Cybichowskiego, a przynajmniej zastosować skrót od imienia drugiego Z. (Muszyński, *Bolesław* - s. 270); w biografii Piaseckiego jest Stanisław Piecul (Muszyński, *Bolesław*, s. 484), a wszędzie występuje jako Stanisław Pieciul (przykładowo: <https://niebieskaeskadra.pl/PDFAirmen.php?id=4977>).

Praca Wojciecha Muszyńskiego, poświęcona przywódcy przedwojennej Falangi, napisana jest dość dobrze pod względem stylu, ortografii, ale zdarzają się drobne potknięcia. Przykładowo, gdy Wojciech Muszyński przywołuje wspomnienia Ireny Szenberg-Tarłowskiej, to pisze o niej jako komisarzu polityczno-światowym (Muszyński, *Bolesław* - s. 493), zamiast polityczno-oświatowym. Zdarzają się błędy stylistyczne utrudniające – przede wszystkim mało obeznanemu w faktach czytelnikowi - zrozumienie wypowiedzi Wojciecha Muszyńskiego. Przykładowo, gdy Habilitant przedstawia założenia ideowe i polityczne reformy jędrzejewiczowskiej to pisze, że w odniesieniu do szkolnictwa wyższego „Planowane zmiany ograniczały *de facto* autonomię wyższych uczelni, przejście nad nimi pełnej kontroli ...” (Muszyński, *Bolesław* - s. 61). Logiczniej to zdanie powinno brzmieć tak, że zmiany ograniczały autonomię uczelni i dawały możliwość przejścia nad nimi kontroli czy dalej: zwolnienia z pracy kadry profesorskiej itd. Często mamy również do czynienia z narracyjnym chaosem, który ma znamiona nawet błędu merytorycznego, a nie tylko logicznego. Przykładowo – Muszyński opisuje sytuację na ziemiach polskich po fiasku operacji „Burza” i klęsce Powstania Warszawskiego w końcu 1944 r., stwierdzając; „Również członkowie i sympatycy podziemnego PPS włączali się w struktury, nad którymi chciał zapanować Józef Cyrankiewicz i jego otoczenie” (Muszyński, *Bolesław* - s. 569). Przecież w tym czasie Cyrankiewicz był jeszcze więźniem obozu Auschwitz-Birkenau!!!!

Jednak mimo dość znaczących potknięć, niestety już upublicznionych – bo książka jest wydana, które będą miały wpływ na kanon wiedzy o obozie narodowym w Polsce i ocenę jego politycznego, społecznego, ideologicznego oraz w ogóle publicznego znaczenia, trzeba jednak uznać, że biografia Piaseckiego przygotowana przez Wojciecha Muszyńskiego jest istotnym wkładem do historiografii polskiej XX wieku. Jednym z dowodów na to jest zakwestionowanie dość schematycznego i negatywnego postrzegania ruchu narodowo – radykalnego i samego Piaseckiego w okresie II Rzeczypospolitej oraz II wojny światowej. Owszem tezy Muszyńskiego dotyczące działalności środowiska narodowego w okresie międzywojennym tylko pozornie są neutralne. Większość ich wyraźnie wskazuje na sympatię polityczną i ideologiczną Wojciecha Muszyńskiego wobec narodowców. Ale to nie jest jakiś zarzut, bo historyk ma prawo do ocen nacechowanych wartościującą aksjologią i z tej możliwości Habilitant korzysta.

Widać w przedstawieniu Bolesława Piaseckiego pewne zafascynowanie tą postacią i nawet, jak Habilitant przedstawia fakty, które w historycznym mainstreamie oceniane są przynajmniej negatywnie, to Wojciech Muszyński obrazoburczo w stosunku do nich, interpretuje je dla bohatera napisanej przez siebie biografii bardzo pozytywnie. Przykładowo,



gdy opisuje jego działalność agitacyjną i promowanie idei narodowej w środowisku studenckim (Muszyński, *Bolesław* - s. 55 – 57) lub też relacyjnie przedstawia program warszawskiego Obozu Wielkiej Polski (Muszyński, *Bolesław* - s. 58 - 59), ewentualnie bardzo dobrze przedstawia rozłam w ruchu narodowym i wykrystalizowanie się Obozu Narodowo Radykalnego, w czym pewną rolę, nie tyle jako inspirator, co jeden z ideologów formacji, odegrał Piasecki, albo też podkreślając autonomiczny polski charakter ruchu ONR i odcinanie się przez niego od faszyzmu i hitleryzmu, (Muszyński, *Bolesław* - s. 89 – 95).

Wojciech Muszyński nie podchodzi wszakże do decyzji i działań Piaseckiego bezkrytycznie. Przykładem na prawdziwość tej tezy jest jego dezaprobata postawy przywódcy Falangi w zdarzeniu określanym mianem Krwawego Kwadransa, gdy Habilitant wprost pisze, iż to zdarzenie przerosło lidera RNR, gdyż brak mu było politycznego doświadczenia w takich zakulisowych machinacjach (Muszyński, *Bolesław* - s. 268).

Nie da się jednak nie zauważyć, że w części biografii Piaseckiego, w której Wojciech Muszyński opisuje jego wojenne losy, ewidentnie widać negatywne nastawienie do zdecydowanej większości koncepcji wojennych i politycznych Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Jednym ze szczególniejszych dowodów tej tezy jest opis akcji „Ostra Brama”, w którym Habilitant nie szczędzi słów krytyki dowództwu Armii Krajowej opracowującej i wdrażającej tę operację (Muszyński, *Bolesław* - s. 555 – 562). Przeciwstawia im rozważnego, choć zdyscyplinowanego Piaseckiego, który bierze udział w walce i skutecznie dowodzi swoimi podwładnymi. Oczywiście Wojciech Muszyński ma prawo do takiej mocno naciąganej tezy, jednak recenzent ma w tej sprawie odmienne stanowisko.

Przy dość apologetycznym przedstawianiu przez Wojciecha Muszyńskiego większości faktów z życia Piaseckiego zaskakująca jest jego trzeźwa i rzetelna ocena efektów jego działalności, sformułowana w zakończeniu. Habilitant podkreśla, że przywódca przedwojennej Falangi, choć „zapisał się w historii”, to jednak jako postać drugoplanowa, która nie osiągnęła celów jakie sobie wyznaczyła. Jego dwie najważniejsze struktury: Falanga i Konfederacja Narodu nie „przebiły się do politycznego mainstreamu”. Winą za to Wojciech Muszyński obarcza jednak nie tyle projekty programowe i polityczne Piaseckiego, choć wskazuje na ich elitaryzm oraz radykalizm, co siłę niechętnych mu środowisk lewicowo-liberalnych (Muszyński, *Bolesław...*, s. 582 – 583).

Niewątpliwym też osiągnięciem Wojciecha Muszyńskiego, wykazanym w biografii Piaseckiego, jest zakwestionowanie wielu utartych opinii o przywódcy ONR-u. Jedną z nich odnosi się do rzekomo słabych związków Jerzego Giedroycia z narodowcami Piaseckiego.

Muszyński dość precyzyjnie wykazuje, że przyczyną tej współpracy, której ślady Giedroyc w późniejszym czasie starał się zatrzeć (Muszyński, *Bolesław* - s. 291 – 293) była jego chęć zaistnienia na scenie politycznej II RP, gdyż kierował środowiskiem pozbawionym struktur organizacyjnych, które posiadali młodzi narodowcy.

Habilitant prostuje również fałszywe tezy m. in. Piotra Zychowicza o związkach Bolesława Piaseckiego z Narodową Partią Radykalną, stworzoną przez Władysława Puławskiego (u Dudka i Pytla w narracji jako Pułaski – s. 108), faktycznie nastawioną na kolaborację z Niemcami, której jednak sam Piasecki się wprost brzydził (Muszyński, *Bolesław* - 325 - 329). Jednak tu też widać pewną „skłonność” Wojciecha Muszyńskiego do bagatelizowania niezbyt dla Piaseckiego korzystnych faktów, w tym przypadku związanych z podłym przedsięwzięciem jakim była Narodowa Partia Radykalna. Nie jest to dość klarownie wyjaśnione. Widać to choćby w takim pomieszaniu nazwy organizacji, której chwilowym zamiarem była próba nawiązania współpracy z Niemcami – Wojciech Muszyński np. w przypisie pisze o Narodowej Partii Radykalnej, a potem płynnie przechodzi do Narodowej Organizacji Radykalnej (Muszyński, *Bolesław* - s. 332. Nawet badaczowi znającemu dzieje ruchu narodowego może zrozumienie tego ujęcia przysporzyć sporo trudności. Niewątpliwe eksponowanie nazwy Narodowa Partia Radykalna służy Habilitantowi do zrzucenia odium za próby współpracy z Niemcami na Władysława Studnickiego i część sanacyjnych oficerów.

Książka Wojciecha Muszyńskiego może spokojnie funkcjonować obok biografii Piaseckiego autorstwa Antoniego Dudka i Grzegorza Pytla. W pierwszej mamy mocno rozwinięte wątki dotyczące dziejów wewnętrznych tego fragmentu ruchu narodowego, w którym Piasecki odgrywał w międzywojniu zasadniczą rolę. Bardzo szeroko też Habilitant opisuje np. działalność terrorystyczną Narodowej Organizacji Bojowej (Muszyński, *Bolesław* - s. 235 – 257). W jego biografii przywódcy Falangi mocno eksponowany jest też wątek programowy oraz niechęć do socjalistów i komunistów ze strony narodowców. Znacznie mniej niechęć do Żydów. Tu Wojciech Muszyński podkreśla, że przyczyną jej nie był rasizm, ale kwestie głównie ekonomiczne. Habilitant wyraziście też opisuje walki bojówek narodowców z bojówkami innych ugrupowań politycznych II RP. Pojawia się też wątek przeciwdziałania ukrajinizacji polskiej ludności zamieszkałej na Wschodnich Kresach (Muszyński, *Bolesław* - s. 272). Ale zdecydowanie największe znaczenie biografia Piaseckiego Habilitanta ma do rozpoznania i upowszechnienia historii narodowej konspiracji pod przywództwem Piaseckiego podczas II wojny światowej – np. ewolucji koncepcji wielkości Polski, ujmowanej w rozważaniach Piaseckiego w okresie II wojny światowej jako zasadniczy element Imperium Słowiańskiego czy działalność Konfederacji Narodu.

W biografii Piaseckiego, autorstwa Wojciecha Muszyńskiego, zdecydowanie widać rozwinięcie historii okupacyjnej Komendanta Konfederacji Narodu. Nie jest też przy tym żadnym nadużyciem jego ocena jako faktycznego konspiratora i przywódcy narodowej partyzantki, walczącego z Niemcami okupującymi Polskę i Sowietami zagrażającymi bytowi politycznemu i egzystencjalnemu Polaków. Działalność KN: propagandowo - wydawnicza, w zakresie legalizacji dokumentów, pozyskiwania funduszy, prowadzenia akcji wychowawczych wśród młodzieży, przygotowania do bezpośredniej walki partyzanckiej faktycznie były inspirowane przez Piaseckiego (*Muszyński, Bolesław - s. 375 – 470*). I te ustalenia Habilitanta są na pewno istotne z punktu widzenia oryginalności biografii Piaseckiego napisanej przez niego, w stosunku do innych opracowań biograficznych przywódcy przedwojennej Falangi, w których faktografia odnosząca się do tej działalności Piaseckiego jest wręcz znikoma.

Wojciech Muszyński, w części książki poświęconej działalności Uderzeniowych Batalionów Kadrowych, dobrze źródłowo udokumentowanej, porusza trudne i mało znane kwestie. Są nimi akcje partyzantki Piaseckiego skierowane przeciwko bandom komunistycznym, w których członkami byli też Żydzi. To na pewno wyróżnia pracę Muszyńskiego, który nie boi się tego przedstawić i nie usuwa z narracji, jak mimo ustaleń badawczych, ma i miało miejsce w innych publikacjach. Habilitant nawet przywołuje tego przykład w postaci badań i ustaleń Mikołaja Kunickiego, które choć znalazły się w jego doktoracie obronionym na uniwersytecie Stanforda, to nie pojawiły się w wydanej na bazie jego doktoratu książce (*Muszyński, Bolesław ..., s. 497*).

Muszyński więc, co faktyczne, opisując rolę Komendanta Konfederacji Narodu, podkreśla także jego konspiracyjne próby powiązania własnej partyzantki z Polskim Państwem Podziemnym. Zdecydowanie rozszerzona faktografia odnosząca się do tej kwestii wynika po prostu z tego, że Muszyński dysponował już nowymi źródłami, a przede wszystkim opracowaniami, których nie było, bo nie mogły powstać w czasach Polski Ludowej, albo też powstawały po napisaniu przez innych historyków wcześniejszych wersji biografii Bolesława Piaseckiego. To „rozszerzenie” faktografii, głównie związane z działalnością partyzancką oddziałów podporządkowanych Piaseckiemu i skierowaną w równej mierze przeciw Niemcom i Sowietom, jak również kolaborujących z nimi Litwinami czy Żydami, jest znaczące i w zasadzie przydatne do biografii Komendanta KN.

Biografia Bolesława Piaseckiego przedstawiona przez Wojciecha Muszyńskiego osadzona jest na tle tych nurtów życia publicznego, w których Piasecki faktycznie uczestniczył i zaznaczył swój wpływ na nie. Z tego względu jakoś się ona broni, choć

recenzent wykazał wiele w niej nieścisłości, niejasności i uchybień warsztatowych. Wychodzi ona poza tradycyjne ujmowanie biografii człowieka publicznego przez pryzmat jego głównie działalności politycznej, nieco okraszanej wątkami rodzinnymi. W przypadku Piaseckiego jest to o tyle słuszne, że w okresie międzywojennym tak naprawdę nie był on nazbyt znaczącą postacią życia politycznego. Jego ówczesna rola została wykreowana przez późniejszą niechętną mu i jego narodowemu środowisku, historiografię, która rzuciła na niego odium za przypisywany mu skrajny antysemityzm. Na szczęście w publikacji Wojciecha Muszyńskiego nie było w niej zbyt wielu błędów merytorycznych, choć i te zauważone i przedstawione mogą niestety ukształtować błędną faktografię wśród czytelników. I formułując pozytywną konkluzję dotyczącą dorobku naukowego, dydaktycznego i popularyzacyjnego oraz odnosząca się do najważniejszego osiągnięcia Wojciecha Muszyńskiego, pozwalająca na kontynuowanie jego postępowania habilitacyjnego, recenzent wskazuje na niestety niezbyt solidne podejście recenzentów poszczególnych publikacji Habilitanta, którzy te uchybienia powinni zauważyć.

Reasumując więc, należy stwierdzić, że szczegółowa analiza treści książki *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915 – 1944)*, Warszawa 2023, przedstawionej w postępowaniu na stopień dra habilitowanego przez dra Wojciecha Jerzego Muszyńskiego jako najważniejsze osiągnięcie i pozytywna ocena jego pozostałego dorobku naukowego, dydaktycznego, popularyzatorskiego oraz organizacyjnego pozwalają stwierdzić, że wyczerpują one ustawowe wymogi odnoszące się do uzyskiwania stopnia dra habilitowanego.

Wnoszę więc o dopuszczenie dra Wojciecha Jerzego Muszyńskiego do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego. I uznaję jego wystarczający wkład w rozwój nauki historycznej,

Dr hab. Józef Brynkus prof. UKEN Kraków

